PODPIS ZAUFANY
RAFAŁ
WRÓBEL
29.11.2023 21:10:47 [GMT+1]
Dokument podpisany elektronicznie
podpisem zaufanym

Szczecin 29.11.2023
dr hab. inż. Rafał J. Wróbel; prof. ZUT

Rada Dyscypliny Inżynieria Chemiczna
ZUT w Szczecinie

Szanowni Państwo,

Ponownie jestem atakowany bez dania mi możliwości swobodnego ustosunkowania się do zarzutów. Miałem prawo uczestniczyć w dotychczasowych posiedzeniach Rady Dyscypliny (RD), ponieważ nie byłem stroną postępowania, które mogli Państwo lub nie, wszcząć. Niestety uniemożliwiono mi możliwość wypowiedzi oraz obrony, jak się okazuje obecnie, bezprawnie. Od dnia gdy stałem się stroną postępowania w dalszym ciągu, tym razem legalnie, nie mam możliwości zabrania głosu na posiedzeniu RD bez Państwa zgody. Dlatego pozostaje mi odpowiedź e-mailem na próby dyskredytowania mojej osoby poprzez organizowanie takich „bezstronnych" oświadczeń jak ostatnie twórczości p. Suchorskiego, czy też publikacja artykułu na łamach Forum Akademickiego autorstwa p. Wrońskiego na podstawie informacji dostarczanych do tego redaktora przez niektórych z Państwa.

Przeczytałem „oświadczenie uzupełniające" dr. Y. Suchorskiego. Jak przypuszczam o taką właśnie możliwość „oczyszczenia" się z zarzutów zabiegały dla mojego dobra prof. S. Mozia oraz prof. Z. Lendzion-Bieluń. Pozostawiam Państwa ocenie wartość tego oświadczenia w ustaleniu jaki był mój rzeczywisty wkład w badania współautorskie wykazane w moim postępowaniu habilitacyjnym.

Jak Państwa informowałem prosiłem prof. Mozię aby zrezygnowała z przewodzenia RD w mojej sprawie ze względu na uzasadnione podejrzenie stronniczości. Odrzuciła moje pismo tłumacząc się brakiem formalnym dotyczącym braku podpisu elektronicznego lub braku oryginału. Przypomnę, że dużo większe braki formalne w dokumencie prof. Witko nie stanowiły dla prof. Mozi problemu w procedowaniu sprawy. Dlatego złożyłem pismo do RDN aby wykluczyć prof. Mozię ze względu na stronniczość. RDN milczy od ponad 2 tygodni, a prof. Mozia nie zamierza ustąpić, sama ocenia się za bezstronną i w mojej opinii dalej wymusza pośpieszne procedowanie sprawy.

Przypomnę dla tych z Państwa, którzy nie doczytali, albo przeoczyli pewne fakty:

Prof. Mozia dyskryminowała moją osobę kiedy była przewodniczącą RD ICh. Najpierw bez merytorycznego powodu sprzeciwiła się przypisaniu mnie do dyscypliny inżynieria chemiczna. Nie miała prawa ingerować w moją decyzję, ale próbowała wraz z innymi osobami wywierać na mnie naciski abym zrezygnował ze swojego prawa. Następnie odmówiła pisemnej prośbie z dnia 13.02.2022 r. abyśmy razem z prof. B. Michalkiewicz stali się członkami RD ICh. Odmowa prof. Mozi nie zawierała merytorycznej przyczyny uzasadniającej nierówne traktowanie naszych osób w porównaniu do innych pracowników WTiICh. Następnie gdy zwróciliśmy się z prof. Michalkiewicz do JM Rektora o wciągnięcie nas na listę członków RD ICh, co zakończyło się pozytywnie (Zarządzenie nr 42 Rektora z dnia 14.03.2022) prof. Mozia interweniowała u Rektora aby mnie usunąć ze składu RD ICh (Zarządzenie nr 45 z dnia 15.03.2022). Uważam to za akt dyskryminacji ze względu na przynależność do katedry, z której pochodzę (KIMKIS), a która powstała w rezultacie konfliktu i rozpadu byłego Instytutu

Technologii Chemicznej i Inżynierii Środowiska (ITChiIŚ). Prof. S. Mozia przynależy do drugiej zwaśnionej katedry KTChiIŚ powstałej w wyniku rozpadu ITChiIŚ.

Dnia 31.10.2023 prof. Mozia bezprawnie wyrzuciła mnie z posiedzenia RD ICh, pomimo że wykluczenie mnie z posiedzenia RD opierało się na przepisie dotyczącym strony postępowania. Strony, którą naówczas nie byłem i prof. Mozia w pełni była tego świadoma. Jestem przekonany, że jeżeli dano by mi przedstawić moje stanowisko dotyczące zarzutów o plagiat to mogłoby one istotnie wpłynąć na decyzję o wszczęciu lub nie wszczęciu postępowania. Jak mogę przypuszczać zostałem bezprawnie wyrzucony aby zwiększyć szansę na wszczęcie postępowania o unieważnienie mi stopnia dr. habilitowanego.

Następnie prof. Mozia pozwoliła na to aby JM Rektor ZUT w obecności dwóch prawników wymuszał określony wynik głosowania na członkach RD ICh i był obecny w czasie tajnego głosowania ws. decyzji o wszczęciu postępowania. Jeżeli część z Państwa nie zdaje sobie sprawy z wagi wpływu takiej manipulacji to odsyłam do opisu psychologicznego eksperymentu Stanleya Milgrama. Organ Rady Dyscypliny jest niezależny i taki czyn jest niedopuszczalny. Oczekuję, że szczegółowa informacja o tym niedopuszczalnym zajściu znajdzie się w protokole z posiedzenia RD z dnia 14.11.2023.

Następnie prof. Mozia po tym jak prawnicy ZUT potwierdzili, że miałem prawo być członkiem RD ICh do czasu aż stanę się stroną świadomie wprowadziła Państwa w błąd stwierdzając, że to niczego nie zmienia, ponieważ mam dostęp do nagrań dźwiękowych z posiedzeń. Oświadczenie, że pozyskałem nagrania dźwiękowe ze spotkań, w których nie uczestniczyłem bez zgody uczestników spotkania oznacza, że wszedłem w ich posiadanie w sposób nielegalny. Zaprzeczam takim pomówieniom prof. Mozii, które nie mają żadnego związku z prawdą. Pomówienia te muszą negatywnie wpływać na odbiór mojej osoby przez członków RD, a to z kolei może wpłynąć na wynik głosowania o unieważnieniu mi stopnia dr. hab.

Dodatkowo Prof. Mozia została wyznaczona przez poprzednią przewodniczącą, która poprzez samowykluczenie uznała się za stronniczą w sprawie ze względu na bycie stroną w postępowaniu dyscyplinarnym wytoczonym przeciwko mojej osobie. Jeżeli poprzednia przewodnicząca tj. prof. Z. Lendzion-Bieluń uznała się za stronniczą to jej decyzja dotycząca tego, jaka osoba ją zastąpi też może być stronnicza. Proszę zwrócić uwagę, że obie panie pochodzą z tej samej katedry KTChiIŚ, w której kierownikiem jest prof. Lendzion-Bieluń. Jeżeli przyjrzeć się bliżej to powiązań z katedrą KTChiIŚ, będącej w konflikcie z katedrą KIMKIS, z której pochodzę jest więcej. Pan Suchorski jest w bliskich kontaktach, jak sam pisze, z prof. Narkiewicz (KTChiIŚ) oraz prof. Arabczykiem (KTChiIŚ). Nie jest też żadną tajemnicą, że od lat pracownicy KTChiIŚ spotykają się co roku w Krakowie z prof. Witko na Kolokwium katalitycznym organizowanym przez Instytut Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN, którego prof. Witko była przez lata dyrektorem. Pani prof. Witko wybrana została przez JM Rektora, a może przez tajemnicze prezydium RD ICh, w bliżej nieznanych okolicznościach na niezależnego i bezstronnego recenzenta. Dlaczego Rektor wybrał na recenzenta osobę blisko powiązaną z katedrą, z którą katedra, w której pracuję jest w konflikcie? Proszę również zwrócić uwagę, że Redaktor Wroński w wyjątkowo korzystnym świetle przedstawia osoby prof. Z. Lendzion-Bieluń (KTChiIŚ) oraz prof. S. Mozię (KTChiIŚ), a negatywnym osoby,

które mimo nacisków nie poddają się i zabiegają aby postępowaniu w mojej sprawie zapewnić bezstronność. Redaktor Wroński zna i opisuje sprawy znane tylko prof. Z. Lendzion-Bieluń oraz prof. S. Mozi. Poznaje też praktycznie natychmiast zdarzenia z zamkniętych posiedzeń RD ICh wraz z dokładnymi wynikami głosowań. Nie pisze natomiast o takich zajściach jak bezprawne wyrzucenie mnie z posiedzenia RD przez prof. S. Mozię. Na koniec proszę zwrócić uwagę, że katedra z której pochodzę (KIMKIS) jest obiektem częstych ataków ze strony katedry (KTChiIŚ) kierowanej przez prof. Z. Lendzion-Bieluń. Liczne ww. powiązania członków KTChiIŚ będącej w konflikcie z KIMKIS poddają w wątpliwość bezstronność i uczciwość postępowania w mojej sprawie.

Ostatnio udostępniona Państwu na polecenie prof. S. Mozi opinia p. Suchorskiego, który sam przyznaje, że jest w konflikcie ze mną oraz S. Beckerem z samej tej okoliczności musi być uważana za nieobiektywną. Dlaczego do dokumentacji posiedzeń RD w trybie nadzwyczajnym zarówno prof. Z. Lendzion-Bieluń jak i prof. S. Mozia preferencyjnie dołączają materiały mnie obciążające? Czy Rektor ZUT lub Przewodnicząca RD ICh w ogóle wystąpili do prof. Weissa tj. do mojego zwierzchnika de facto i de jure przez cały 4-letni okres mojego pobytu w Niemczech? Jeżeli tak, to czemu nie przekazują Państwu jego opinii?

Rola przewodniczącej RD nie jest tożsama z rolą oskarżyciela. Przewodnicząca RD powinna być poza jakimikolwiek podejrzeniami o stronniczość. Jeżeli Recenzentom zostanie przekazana jedynie opinia prof. Witko oraz p. Suchorskiego bez opinii prof. Weissa i innych dokumentów, a tego się obawiam po spotkaniu RD wyznaczonym na dzień 30.11.2023, to z góry można przewidzieć treść przyszłych recenzji.

Biorąc pod uwagę powyższe uważam, że prof. Mozia powinna niezwłocznie zrezygnować z prowadzenia RD ICh ponieważ jej działania wspomagane działaniami niektórych kolegów i koleżanek z KTChiIŚ w mojej opinii budzą uzasadnione podejrzenia stronniczości i jak przypuszczam nie są czynione celem poznania prawdy, czy rzeczywiście dopuściłem się plagiatu lub innego uchybiającego godności nauczyciela akademickiego czynu. O usunięcie prof. S. Mozi z kierowania posiedzeniami RD ICh zwrócił się do Rady Doskonałości Naukowej mój prawnik na początku tego tygodnia, a prof. S. Mozię poprosił o zawieszenie procedowania sprawy do czasu otrzymania decyzji z RDN.

Pragnę Państwa poinformować o sprawach, o których być może Państwo nie macie wiedzy, a które jak mam uzasadnione powody przypuszczać mogą mieć związek z tym w jaki sposób jest procedowane postępowanie wyjaśniające w sprawie unieważnienia decyzji o nadaniu mi stopnia dr. habilitowanego.

1. Wystąpiłem w obronie naszego kolegi tj. mobbingowanego pracownika Pana Marcina Sadłowskiego. Byłego już i niesłychanie utalentowanego pracownika ITChiIŚ a później KTChNiIŚ. Przez około 2 lata wspólnie z innymi osobami staraliśmy się dla niego o ochronę, stworzenie warunków bezkonfliktowej pracy i umożliwienie ukończenia pracy doktorskiej. Pan Marcin był naszym kolegą przez wiele lat pracy dawnego Instytutu (ITChiIŚ) i okoliczności jego mobbingu oraz zwolnienia uważam za skandaliczne. Obojętność większości kolegów i koleżanek z pracy znających problemy p. Sadłowskiego uważam za okoliczność, która nie

powinna napawać ich dumą. Występowałem o pomoc dla p. Sadłowskiego do Dziekana, Rektora oraz wszelkich możliwych komisji i ciał w ramach ZUT – bezskutecznie. Natomiast po zamieceniu sprawy pod dywan i zwolnieniu p. Sadłowskiego sam zacząłem doświadczać działań, które odbieram jako reakcje odwetowe oraz mobbing. Postępowanie dyscyplinarne procedowane przeciwko mnie będące skutkiem skargi prof. Z. Lendzion-Bieluń oraz prof. B. Zielińskiej jak mam powody przypuszczać jest działaniem odwetowym. Podobne przypuszczenia mam względem założenia przez Dziekana pozwu sądowego o naruszenie jego dóbr osobistych. Również mam uzasadnione powody przypuszczać, że było działaniem odwetowym anonimowe zgłoszenie popełnienia plagiatu po to, aby uniemożliwić mi awans naukowy, zniesławić mnie w środowisku naukowym oraz odebrać stopień naukowy. Po szczegółach zawartych w artykule Redaktora Wrońskiego można stwierdzić niemalże z pewnością, że donos złożył pracownik lub pracownicy WTiICh a nie student. Natomiast okoliczności wyznaczenia niezależnego recenzenta mającego stwierdzić czy mogło dojść do popełnienia plagiatu, krąg możliwych osób zawęża. Recenzent ten powinien być bezstronny tj. możliwie niezwiązany z jakimikolwiek osobami z WTiICh. Tak w oczywisty sposób nie jest, a powiązania recenzenta wskazują na KTChNiIŚ, z którą moja katedra KIMKIS jest w silnym konflikcie.

2. Przeciwstawiałem się pisemnie licznym nadużyciom i nieprawidłowościom w pismach do Dziekana oraz JM Rektora. Bardzo często moje pytania były ignorowane, a na część pism nie doczekałem się odpowiedzi, co jest złamaniem przepisów kpa.
3. Wystąpiłem do Dziekana z pytaniami w trybie dostępu do informacji publicznej z niewygodnymi pytaniami dotyczącymi laboratorium tzw. Centrum. Występowałem i dalej występuję również przeciwko licznym nieprawidłowościom i niejasnościom występującym moim zdaniem podczas organizacji tego projektu o wartości ok. 60 mln zł.
4. Zwróciłem się do NSZZ Solidarność o przeprowadzenie audytu ZUT ws. nieprawidłowości, który to audyt doszedł do skutku. Rezultatem jest raport Państwowej Inspekcji Pracy wskazujący gdzie ZUT ma największe problemy.

Proszę Państwa abyście sami ocenili, czy w tym kontekście to co obserwujecie i w czym bierzecie udział, czyli pospieszne procedowanie mojej sprawy przed RD ICh jest rzeczywiście bezstronnym procesem zmierzającym do uczciwego wyjaśnienia czy istotnie popełniłem plagiat lub inny niedopuszczalny prawem czyn, czy też raczej chodzi o spacyfikowanie niewygodnej i niepokornej osoby przeciwstawiającej się nadużyciom władzy?

Nie będę się tutaj odnosił szczegółowo do „oświadczenia - uzupełnienie" p. Suchorskiego, ponieważ nie widzę sensu prezentowania sporów sprzed 15 lat. Na pewno można stwierdzić na podstawie tego oświadczania, że p. Suchorski nawet po tak długim czasie czuje się silnie skrzywdzony, zdradzony przez bliskich współpracowników z grupy w Magdeburgu, a jego wkład w badania, rozwój kadry naukowej etc. uważa za wysoce niedoceniony. Uważam, że nie jest to miejsce by rozstrzygnąć, czy p. Suchorski ma uzasadnione powody tak uważać, czy też nie. Natomiast jego emocjonalne zaangażowanie dyskwalifikuje w mojej opinii jego

oświadczenie pod względem obiektywności. Dlatego za konieczne uważam poznanie opinii w tej sprawie głównego szefa całej grupy w Magdeburgu tj. prof. H. Weissa.

Przyznam p. Suchorskiemu, że nie wiedziałem, że był on drugim promotorem doktoratu dr. Bartka Strzelczyka. Korzystałem z wpisu internetowego gdzie jak zakładam sam Bartosz Strzelczyk i/lub Władze Uczelni podali jednego promotora i nie był nim p. Suchorski:

https://www.ifd.uni.wroc.pl/szukaj/Bartosz-Strzelczyk/

https://www.ifd.uni.wroc.pl/stopnie_naukowe/

update: p. Suchorski właśnie został dodany jako drugi promotor. Zmianę można zobaczyć używając serwisu: https://web.archive.org.

Odnośnie powoływania się Pana Suchorskiego na opinię prof. Arabczyka oraz prof. Narkiewicz to pragnę nadmienić, że oboje czytali moją monografię przed wysłaniem do recenzentów wydawniczych, doradzali mi i wspierali w awansie naukowym, za co jestem im bardzo wdzięczny. Prof. Narkiewicz kierowała zakładem, którego byłem pracownikiem i znała bardzo dobrze szczegóły mojego 4-letniego stażu naukowego w Niemczech. Oboje Profesorowie znali też bardzo dobrze szczegóły i przyczyny konfliktu w Magdeburgu z Panem Suchorskim i okoliczności jak do niego doszło. Doradzali mi też, co w takiej trudnej sytuacji zrobić. Prof. Narkiewicz, jak teraz się dowiedziałem, była recenzentem doktoratu B. Strzelczyka. Jeżeli więc istniało podejrzenie plagiatu, świadomego wprowadzania w błąd recenzentów, lub innego nieuczciwego czynu to dlaczego zarzucane mi jest to właśnie teraz, jak mogę się domyślać, przy czynnym udziale prof. Narkiewicz i/lub prof. Arabczyka w komunikacji z p. Suchorskim? Mając świadomość rozstania p. Suchorskiego z grupą badawczą w Niemczech w atmosferze konfliktu oraz dobrze znając temperament tego naukowca można było się spodziewać jak „bezstronna" będzie to opina. Może Państwo Profesorowie zajmą stanowisko w tej sprawie i odniosą się merytorycznie do oświadczeń prof. Suchorskiego?

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę Państwu jak moim zdaniem chęć zaszkodzenia mi w awansie naukowym przez niektórych pracowników ZUT wpłynęła i wpływa na wizerunek ZUT. Zyskaliśmy już rozgłos na terenie Polski, a nawet międzynarodowy (Niemcy, Austria), ale jak mniemam nie o taką sławę powinniśmy zabiegać. W ostatnich dniach, a właściwie miesiącach moja działalność skupia się wyłącznie na odpieraniu ataków zamiast na aktywności naukowej czy dydaktycznej. Cierpią na tym studenci jak i doktoranci. Przykładowo nie mam pojęcia i najwyraźniej nikt inny nie ma czy na początku roku będzie mogła się odbyć obrona pracy doktorskiej Pana Marcina Monety. Nie mam pojęcia nawet zakładając, że zakończy się sukcesem, czy Pan Marcin i pozostali czterej wypromowani przeze mnie doktoranci zachowają stopień naukowy doktora. Los trzech innych przewodów doktorskich także stoi pod znakiem zapytania. Naprawdę o takie efekty nam chodzi? Proszę Państwa o chwilę refleksji w jaki sposób doszło do obecnej sytuacji, gdzie zmierzamy, kto odpowiada za wyznaczony kierunek i czy chcecie pośpiesznie, bez zastanowienia iść we wskazywaną stronę przedstawianą jako „dobro ZUT".

Z poważaniem,

Rafał J. Wróbel